

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tablicą 70 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% ograniczone o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabela oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



Ś. P.

MARJA Z WENDORFFÓW BUKOWSKA

Zmarła dnia 1 października 1927 r. o godz. 2 pp.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej Dobrej Rady w kościele św. Jana we środę, dn. 5 m. b. o godz. 10 m. 30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa, gdzie zwłoki zostaną złożone do grobowca rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają:

Mąż, Bracia i Rodzina.



Ś. P.

ANNA z DYRMONTÓW MITKIEWICZOWA

wdowa po ś. p. Piotrze, Depucie Słachty b. gub. Kowieńskiej. Opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 3 października r. b. w wieku lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ś-to Jakóbska 10) do kościoła św. Jakóba odbędzie się 4 b. m. o godz. 7-jej wieczór.

Nabożeństwo żałobne i eksportacja na cmentarz Antokolski nastąpią dnia b. m. o godz. 9 1/2 rano.

DZIECI I WNUKI.

Kursy Pielęgowania i Wychowania Dzieci

(z programem rocznym).

Program obejmuje kursa teoretyczny i praktyczny w szpitalach przed- i w szkółkach i szkołkach.

Wykładane są następujące przedmioty: Anatomja i fizjologia, Hygiena i bakterjologia, Patologia ogólna, Hygiena dziecka, Opieka społeczna nad dzieckiem, Dyetytyka dziecka, Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego, Psychologia i wychowanie, Gry i zabawy. Wykłady odbywają się 3 razy tyg. w g. wiecz. W kursach biorą udział profesorowie naszej Wszechnicy i lekarze specjalści w chorobach dziecięcych. Kierownictwo naukowe objął prof. U. S. B. Dr. Wacław Jasiński. Świadectwa pielęgnarki zawodowej są wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką) i złożeniu egzaminów. Na poszczególne przedmioty kursów mogą być przyjmowane wolne słuchaczki. Zapisy są przyjmowane w lokalu **Rocznym Kursów Handlowych** przy ul. Mickiewicza 22-5 w godz. od 12-2 i od 5-7 wiecz. 674-0 st

Wileńskie T-wo Handl. Zastawowe LOMBARD

Plac Katedralny, Biskupia 12.

Przyjmuje gotówkę na oprocentowanie. Wydaje pożyczki na zastaw kosztowności, ubrań, futer, mebli, towarów i t. p. Procent znowu obniżony. 702-or

Wkrótce ukaże się w kinie „POLONJA”

Liljana Gisch

w obrazie

„KRWAWA LITERA”

(jako napętnowana). 459

Dr. Med.

L. ŁUKOWSKI

(choroby dzieci)

przeniósł się na ul. ZAWALNA 2 (róg Gdańskiej). Telef. 592. 695

KOSZULE męskie i damskie własnej pracowni. **OBUWIE** damskie i męskie wypróbowanej dobroci

Krawaty i Czapki i Kapelusze i

artykuły wełniane damskie i męskie poleca w wielkim wyborze 703-1

Jan Wokulski i S-ka

WIELKA 9.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Dookoła pożyczki amerykańskiej.

Sprawa pożyczki amerykańskiej zainteresował się ogromnie p. Prezydent Rzeczypospolitej, który podczas pobytu na Śląsku w dniu wczorajszym kilkakrotnie telefonicznie informował się o przebiegu rokowań pożyczkowych. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Katowic sekretarz osobisty wicepremiera Bartla, por. Zaćwilichowski, który zda p. Prezydentowi raport z dotychczasowego stanu rokowań pożyczkowych z finansistami amerykańskimi.

W kołach rządowych rozchwyła się pogłoski, że pożyczka będzie podpisana w środę po powrocie ze Śląska p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prasa berlińska żywo interesująca się zagadnieniami pożyczki zamieściła szereg rewelacyjnych informacji z kulis pożyczkowych rokowań. Według tych informacji pożyczka ma wynosić 70 milionów dolarów, spłacanych w ciągu 30 lat. po kursie emisyjnym 90 przy stopie procentowej 7.

Nader optymistyczny nastrój w sferach, zbliżonych do rządu, wieczorem nagle zmniejszył się niesłychanie. Źródło tego leży w specjalnych instrukcjach, które p.p. Monnet i Fisher mieli otrzymać od swych mocodawców z Nowego Yorku.

Rewizje w organizacjach narodowych we Lwowie.

W związku z pogłoskami, jakoby ulotka p. t. „Prawda o gen. Zagórskim” została wydrukowana i wydana przez Obóz Wielkiej Polski we Lwowie, Policja lwowska poczyniła w dniu onegdajszym

i wczorajszym szereg rewizji i aresztowań w organizacjach narodowych we Lwowie. W godzinach przedpołudniowych na wiadomość o rewizjach do dyrektora policji lwowskiej dra Reisenlendra przybyli oboźnicy Wielkiej Polski we Lwowie dr. Dzieduszycki z sekretarzem dr. Pleńkowskim i złożyli oświadczenie piętnujące sanacyjny „Dziennik Lwowski”, który rozpuścił prowokacyjną wiadomość o rzekomem autorstwie ulotki o gen. Zagórskim. Dyrektor policji oświadczył przedstawicielom Obozu Wielkiej Polski, że z rozporządzenia wojewody lwowskiego areszt nałożony na lokale O. W. P. i Związku Ludowo-Narodowego został zdjęty. Okazało się bowiem, że komisarz policji z rozkazu swej władzy przełożonej o godz. 9 ej rano przeprowadził rewizję w lokalu rejonowym Oddziału Związku Lud.-Nar., mieszczącego się obok redakcji dziennika „Słowo Polskie”. W lokalu znajdował się w tym czasie prezes Oddziału Zw. Lud.-Nar. dr. Obiński i sekretarz dr. Świrski. W czasie rewizji znaleziono wydaną przed dwoma laty w Poznaniu broszurę, którą uznano za nielegalną.

Równocześnie z tem w lokalu lwowskiego O. W. P. przeprowadzono niesłychanie szczegółową rewizję. Komisarz prowadzący rewizję miał polecenie opieczkowania lokalu. Wysłał już posterunkowego po łak do obok położonego sklepu, gdy otrzymał telefoniczne polecenie wojewody lwowskiego wstrzymania rewizji i zdjęcia pieczęci.

W godzinach popołudniowych dzielnicowy komitet młodzieży Obozu Wielkiej Polski odbył posiedzenie, na którym między innymi wydał następujący komunikat: „Sanacyjny organ „Dziennik Lwowski” przez swoje prowokacyjne insynuacje, niemające nic wspólnego z prawdą rzucił na Obóz Wielkiej Polski szereg ohydnych podejrzeń. Dzielnicowy Obóz Wielkiej Polski wzywa wszystkich poleków, myślicy i czujących po polsku do bojkotu „Dziennika Lwowskiego”, do wyrażenia mu pogardy i protestu przeciwko ohydnyemu insynuacjom. Obóz Wielkiej Polski stwierdza, że dąży do pogłębienia mocarstwowej potęgi państwa polskiego, a nigdy nie miał na celu działania przeciwko państwu”.

Sprawa Straży Narodowej.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie Straży Narodowej w Warszawie dobiega końca. Obecnie odbywa się przesłuchiwanie ostatnich świadków, poczem sprawa ta przejdzie do prokuratora, który przygotowuje oskarżenie.

Rozłam w P. P. S.

Wczorajsza prasa rządowa podaje rewelacyjne szczegóły o secesji w Polskiej Partji Socjalistycznej szeregu wybitnych przedstawicieli. Między innymi prezes Rady Miejskiej w Warszawie poseł Jaworowski wystosował do Centralnego Komitetu wykonawczego P.P.S. pismo, w którym donosi o wystąpieniu z partji, ze względu na to, że solidaryzuje się z wykluczonym z Partji na mocy sądu partyjnego ministrem Moraczewskim. Równocześnie występuje z partji naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagranicznych dr. Tadeusz Hołówo, który niedawno powrócił z Rygi, gdzie bawił w związku z nawiązaniem rokowań z Lotwą. Zaznaczyć należy, że p. Hołówo przed wstąpieniem do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych był bardzo czynnym członkiem P. P. S. i zajmował szereg wybitnych stanowisk czołowych, między innymi był skarbnikiem partji i dwukrotnie kandydował do Sejmu z listy P. P. S.

Z partji występuje również poseł Malinowski z Lublina. Lubelska organizacja P. P. S., od dłuższego czasu była niezadowolona z taktyki Centrali. Obecnie wydaje miejscowe pismo tygodniowe p. t. „Nowe hasła”, w którym w sposób zdecydowany zajmują stanowisko wrogie wobec taktyki centralnych władz partji.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczny kongres P. P. S., na którym prawdopodobnie nastąpi zdecydowany rozłam. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwolennicy marszałka Piłsudskiego zrobią ostateczną secesję i utworzą, osobne stronnictwo.

Przyjazd min. Składkowskiego.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy po 10-dniowym pobycie nad morzem Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski. W czasie swej podróży inspekcyjnej minister Składkowski poznał się ze stosunkami w dzielnicy pomorskiej, ludność powiatu nadmorskiego wręczyła ministrowi Składkowskiemu obszerny memoriał, w którym wykazuje cały szereg niedomagań administracyjnych. Minister obiecał rozpatrzyć przychylnie żądania mieszkańców. W dniu wczorajszym min. Składkowski przyjął wojewodów wileńskiego Raczkiewicza i nowogrodzkiego Beczkowicza.

Posel Paszczuk powraca do klubu komunistycznego.

Posel Paszczuk zgłosił akces do Klubu Ukraińskiego. Nim jednak przyjdzie do klubu rozpatrzyć jego pismo, Klub Komunistyczny ogłosił, że poseł Paszczuk wraca z powrotem do Klubu Komunistycz-

nego. W kuluarach sejmowych jest prawie tajemnicą poliszynela, że komuniści wywierają silny nacisk i grożą posłowi Paszczukowi.

Wiec P. P. S. w Lublinie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Lublinie wiec P. P. S. na którym przemawiał między innymi poseł Malinowski. Na zakończenie swej dość długiej mowy mówca wznosił okrzyk „Niech żyje marszałek Piłsudski!”. Obecni na sali członkowie młodzieży socjalistycznej byli to dzień święta młodzieży socjalistycznej odpowiedzieli okrzykiem: „Niech żyje dyktatura proletariatu!”

Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku.

BIELSKO, 3.X. (Pat.) W drugim dniu swego pobytu na ziemi śląskiej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się o godz. 9-tej rano samochodem do Bielska. Panu Prezydentowi towarzyszył minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, świta Pana Prezydenta oraz szereg wybitnych osobistości. Podróż ta była wspaniałą manifestacją uczuć ludności śląskiej. Wszędzie wzniesiono bramy tryumfalne z transparentami na cześć Głowy Państwa. Przy bramach tych licznie gromadzili się okoliczni mieszkańcy, a zwłaszcza dziatwa szkół powszechnych ze swymi nauczycielami. W Tychach zatrzymał się Pan Prezydent witany przez miejscowego proboszcza ks. prałata Kapicę. W Dziedzicach powitał Prezydenta starosta dr. Duda wygłaszając przemówienie, poczem Pan Prezydent udał się w dalszą drogę do Bielska. W Bielsku przed bramą tryumfalną oczekiwali go przedstawiciele miasta, generał dywizji Przeździecki, duchowieństwo katolickie z ks. prałatem Bulowskim na czele, dalej duchowieństwo ewangelickie oraz gmina wyznania mojżeszowego i delegacje stowarzyszeń i związków społecznych. Pan Prezydent odebrał raport od pułkownika Malinowskiego i przeszedł przed frontem kompanji honorowej 3-go pułku strzelców podhalańskich. Następnie przemówił burmistrz miasta p. Pongratz, poczem 8-letnia dziewczynka Wójtowiczówna wygłosiła wierszyk okolicznościowy. Za bramą tryumfalną zwrócił się do Pana Prezydenta z krótkim powitaniem góral Sikora przybyły wraz z delegacją górali, poczem

Pan Prezydent udał się na krótki odpoczynek do gmachu starostwa. BIELSKO, 3.X. (Pat.) Po krótkim wypoczynku w mieszkaniu starosty bielskiego dr. Dudy Pan Prezydent z towarzyszącymi mu osobami udał się na plac koszar 21 p. s. p. na uroczystość poświęcenia sztandaru 3-go pułku strzelców podhalańskich. Uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie na wszystkich obecnych. Z koszar Pan Prezydent udał się na ul. Blichową, gdzie ze specjalnej trybuny przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Po defiladzie p. Prezydent udał się na uroczystość poświęcenia węglanego pod pomnik pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabriela Narutowicza. Wśród dźwięków hymnu narodowego i niemiłkających okrzyków Pan Prezydent powrócił na ulicę Blichową, aby przyjąć defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Po defiladzie Pan Prezydent udał się na śniadanie, wydane na jego cześć w sali strzelnicy. Śniadanie w miłym nastroju skończyło się o godz. 14-jej, poczem Pan Prezydent udał się do domu żołnierza w Bialej. Z naciskiem należy stwierdzić, że ludność ziemi śląskiej w ciągu dwóch dni pobytu p. Prezydenta w tej dzielnicy piastowej na każdym kroku dawała wzruszające dowody, swego przywiązania, czci i hołdu dla głowy państwa i to bez względu na narodowość, wyznanie i stanowisko społeczne. Po przybyciu stolicy województwa śląskiego Pan Prezydent przyjął na audjencji cały szereg delegacji. Po audjencjach p. Prezydent odjechał do willi p. wojewody Grażyńskiego, który go podejmował obiadem.

Waldemaras o Wilnie.

BERLIN, 3.X. (Pat.) „Vossische Zeitung” uzupełnia oficjalny komunikat o konferencjach p. Waldemarasa ze Stresemannem obszernym wywiadem, udzielonym przez p. Waldemarasa temu dziennikowi. W interwiewie tym p. Waldemaras zapowiedział podjęcie dalszych rokowań niemiecko-litewskich na koniec października, lub początek listopada. Na zapytanie, czy obie strony zamierzają zawrzeć traktat przyjeźni, odpowiedział p. Waldemaras ostrożnie, że w ramach ogólnych rokowań będzie również mowa o ewentualnym związaniu się traktatem. Przechodząc do spraw polsko-litewskich p. Waldemaras wystąpił przeciwko pogłosce, jakoby w sprawie wileńskiej toczyły się między Polską i Litwą rokowania pośrednie, czy też bezpośrednio, dążące do wytworzenia współpracy gospodarczej między Polską a Litwą przy usunięciu sprawy wileńskiej, jako niemożliwej

obecnie do rozwiązania, na plan dalszy. Premier Waldemaras oświadczył, że sprawa wileńska jest zagadnieniem naczelnym stosunku polsko-litewskiego i że dopóki w tej sprawie nie dojdzie do wyjaśnienia, to zbliżenie Litwy do Polski jest niemożliwe. Na zapytanie przedstawiciela „Vossische Ztg.”, czy wszystkie stronnictwa litewskie stoją na tem stanowisku, p. Waldemaras przyznał, że kierownicy chrześcijańskiej demokracji zajmują stanowisko odbiegające od stanowiska rządu litewskiego. P. Waldemaras stwierdził, że jeden z najwybitniejszych polityków partji chrześcijańskiej demokracji p. Balokajis stoi, na stanowisku, że Wilno byłoby dla Litwy tylko ciężarem. Większość jednak partji chrześcijańskiej demokracji nie podziela poglądów swych kierowników i cały naród litewski widzi w Wilnie swą stolicę.

Delegacja legionu amerykańskiego w Warszawie

WARSZAWA, 3.X. (Pat.) Delegacja amerykańskiego legionu zwiedziła dzisiaj Zamek Królewski, Stare Miasto i Łazienki. Delegacja wyjeżdża jutro wieczorem do Poznania, poczem, po zwiedzeniu większych miast Polski, powróci do Ameryki.

Proces przeciwko komunistom w Poznaniu.

POZNAŃ, 3.X. (Pat.) Dzisiaj w południe ogłoszony został wyrok w procesie przeciw szajce komunistów oskarżonych o działalność wyrotową na terenie Wielkopolski. Proces ten, jak wiadomo, ciągnął się od przeszło dwóch tygodni przed sądem karnym w Poznaniu. Sąd uznał winnymi

zbrodni przygotowania zamachu stanu i skazał Lipskiego i Mehra na karę 2 i pół lat twierdzy. Szajtajs na półtora roku twierdzy, Kozłowski i Malecki na karę twierdzy po pół roku i zaliczył wszystkim oskarżonym areszt śledczy. 7-miu oskarżonych uwolniono.

Pismo gdańskie o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

GDANSK, 3.X. (Pat.) Omawiając zwłokę, jaka powstała w związku z wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych, tutejsza „Danziger Volkstimme” zaznacza, że niewątpliwie prasa polska ma zupełną rację, gdy twierdzi, że winę zwłoki w rokowaniach handlowych pomiędzy

Polską a Niemcami ponosi rząd niemiecki. Główną winę dziennik przypisuje niemieckim agrarjom, oraz ministrowi agrarjomacji Schiele, przyczem stwierdza, że naród niemiecki drogą zapłaci za udział nacjonalistów w rządzie Rzeszy.

Emigracja polska we Francji.

Na początek kilka dat i kilka cyfr. Oraj hakaty z końca XIX i początek XX stulecia wypędza całe rzesze proletariatu z Polski Zachodniej na pogranicze Holandji i Niemiec. W zagłębiach Westfalji i Nadrenji, w ogniu lun Czerwonej Ziemi, w mieście — fabryce Essenskiej, skupia się, narodowo uświadamia i organizuje polskie „Państwo” Westfalji. Sączy się tam bractwa westfalska do Belgji i Francji, zasilana nieliczną jeszcze emigracją z Kongresówki. Organizuje się jednak głównie na terenie Niemiec Zachodnich i tam zasteje je jeszcze Wojna Światowa.

Z trzech wielkich łozysk emigracyjnych (amerykańskiej, rosyjskiej i niemieckiej) emigracja „westfalska” znalazła się w najkorzystniejszych dla Polski warunkach rozwojowych. Mniej oddalona, niż amerykańska, mniej rozproszona, niż rosyjska, sąsiadując z niesłychanie wysoką kulturą holenderską, mogła czerpać z cywilizacji zachodniej pełnymi garściami, znajdując w dodatku należmi Holenderskiej, dla swych Imprez organizacyjnych, bezpieczne azylum.

Historja ruchu narodowego „westfalczyków” przypomina po zatem aż do złudzenia nasze własne dzieje. Ten sam system sztyku i zakazów policyjnych. Zjazdy zwolowane w Holandji z powodu pruskiej „Ustawy Kagańcowej”. Warty zaciągane przed „Sokolem”. Areszty i grzywny, zamykania i śledztwa.

Pomimo tego jednak: 1) powstaje kilkastet stowarzyszeń kulturalno oświatowych, religijnych i śpiewackich. 2) Jawne i tajne nauczanie. 3) Własna prasa „Wiara” i „Narodowiec” — obecnie we Francji. 4) Wreszcie sieć sklepów, kawiarni, restauracji i t. d.

Wojna Europejska, rozpraszając, jak liście jesienne, gromady ludzkie, przerywa na lat kilka życie polskie w Westfalji. Dopiero rok 1918 budzi je znnowu. Rok rezurekcji i lata następne pchają gorętszych ku Polsce, „letniej-szych” pobudzają do pracy nad wskrzeszeniem dawnego życia zreszeć.

Wracając do Polski „westfalczyki” pełnią służbę żołnierską, lata 1919—26 i co najważniejsze służbę nad „spolszczeniem Pomorza”. Szybkie zrzućenie pokostu pruskiego przez miasto pomorskie w znacznym stopniu zawdzięczamy westfalczykom. Wyparci ongiś z ojcowizny jako chłopcy, wracają jako przetrzeć i bywali robotnicy, drobni kupcy i rzemieślnicy, słowem klasa średnia.

Tymczasem nad pozostałą w Westfalji częścią polaków gromadzą się chmury. W 1921 Wojska Francuskie wkraczają do Zagłębia Ruhr. Niemcy ogłaszają i organizują sabotaż generalny. Robotnicy polscy trafiają pomiędzy młot i kowadło. Młot obowiązuje względem rodzin i kowadło patriotyzmu.

Z patriotyzm zwycięża. Pomimo obawy represyj pruskich, ma nasło wydane przez przywódców, Polskie Państwo w Westfalji, tamie solidarność z niemiecką klasą robotniczą i rozpoczyna pracę pod kierownictwem inżynierów i techników francuskich. Oczywiście więc po wycofaniu się francuzów z Ruhr nie może pozostać w miejscu. Odtąd zaczyna się „karta francuska” w historii Emigracji Westfalskiej.

Część nie-westfalska Emigracji Polskiej we Francji, oprócz nielicznych potomków Wielkiej Emigracji Powstańczej składa się: 1) ze zbiegów wojennych obozów jenieckich w Niemczech, oraz

wziętych do niewoli żołnierzy b. zaboru Pruskiego, 2) masowej emigracji robotników, oraz zdemobilizowanych żołnierzy z Polski w latach 1921—22, 3) stalego kontyngentu robotników werbowanych przez Misje Francuskie w latach 1922—1927. Liczebność tych obu połów westfalskiej i późniejszej ustalić trudno. Nawet oficjalne źródła francuskie różnią się do 50%. Podczas kiedy jedne podają liczbę 300,000 Inne obliczają je na 600,000. P. Duhamel sekretarz generalny Związku Przemysłowców i specjalista od spraw polskich oblicza wychodźtwa nasze we Francji na 1,000,000. Nie należy się temu dziwić, gdyż ogromna płodność rodzin polskich i ich zamiętowanie do przenoszenia się z miejsca na miejsce czyni nieco ociężałe zawsze „statystyki oficjalne” — nieaktualnymi. Zdej się, że cyfra 800,000 dla ogółu ludności polskiej we Francji będzie najbardziej odpowiadająca rzeczywistości.

„A co, czy bardzo się wynaradawiają? Czy już są zgermanizowani? Zgallizowani?” Podobne niemądre pytania słyszałem nieraz — Nikt z pytających nie zadał sobie pytania: dlaczego to właściwie robotnicy polscy z granicą mają się wynarodowić? Czy dlatego, że nie są Inteligencją?

W społeczeństwie naszym istnieje przesąd, że t. zw. uświadomienie jest dziełem agitacji. W rzeczywistości jest ono dziełem rasy. Poto jednak żeby każda rasa mogła pogłębić swoje „ja”, musi dostrzec swoje „nie-ja”. Emigracyjna „Wieża Babel” złożona z ludzi Innego języka, wiary, koloru włosów, skóry, zwyczajów ect. stanowi żywe muzeum ras, w którym każda rasa nieraz poprostu przez ciekawość odpowiadać musi na pytanie „a kto ja jestem?”

O wynarodowieniu się więc starszej generacji polaków, żyjącej w międzynarodowym ghetto franco-italo-niemiecko-hiszpańskim (a możnaby tu dodać jeszcze z 15 określeń) — niema mowy. Oczywiście zupełnie inne zjawisko występuje u młodej generacji.

U dziatwy emigracyjnej dają się zauważyć trzy kategorie co do nateżenia siły asymilacyjnej. Działwa wychowana w szkołach i ochronkach polskich jest naogół odporna na wynarodowienie. Prezentując się pod każdym względem bardzo dobrze, daje chlubne świadectwo szkole polskiej, zarówno pod względem kulturalnym, jak i patriotycznym.

Dobra szkoła jest zawsze dobrą szkołą. Nie należy się więc dziwić jeżeli część dziatwy westfalskiej wychowana w szkołach niemieckich zachowała sentyment dla niemieckości. Późniejsza szkoła francuska, lekcje polskie, wpływ rodziców, działanie obcych kultur wytwarza tych dzieci-kosmopolitów, których przynależność duchowo-narodowościowa jest dość trudna do stwierdzenia.

Młoda generacja, która weszła wprost do szkół francuskich na ziemi francuskiej ulega już tylko wpływom dwóch kultur: polskiej i francuskiej. Francja nie holdowała nigdy pruskim metodom szkolnym, to też wpływ asymilacyjny szkoły francuskiej jest bardzo wielki. Działwa nasza Ignie do sympatycznego kierownictwa oraz do żywej inteligentnej dziatwy romańskiej. Jeszcze bodaj silniejszym bodźcem asymilacyjnym jest wpływ mieszczaństwa francuskiego w przeciwnieństwie do robotniczego ghetto.

To też często można spotkać na ulicach osad robotniczych we Francji (w których między nami

mówią ludność polska nie jest mniej liczna niż np. w Baranowiczach) dzieci polskie rozmawiające ze sobą po francusku. Zjawisko te daje się zauważyć nawet podczas powrotu z lekcji języka polskiego. Jednakże w parę lat po skończeniu francuskiej Szkoły Powszechnej t. j. w 14—15 roku życia posługiwane się językiem francuskim ustaje za zwyczaj i młodzież wraca do języka polskiego. Ogromny wpływ posiada w tym wypadku prasa

Francja a Sowiety.

PARYŻ, 3.X. (Pat.) Dzienniki podają z zastrzeżeniami wiadomość z Moskwy, że rząd sowiecki zdecydował się miał na odwołanie Rakowskiego. Komisarz ludowy spraw zagranicznych miał oświadczyć, że dobre stosunki między Moskwa a Paryżem nie powinny być zakłócone przez incydent dyplomatyczny. Dzielniki zamieszczają również inną depeszę, w myśl której rząd sowiecki uważa ma, że odwołanie Rakowskiego poclagne za sobą anulowanie wysuniętych ostatnio propozycji dotyczących uregulowania długów.

MOSKWA, 3.X. (Pat.) Radiostacja moskiewska komunikuje: Izwiestia zaznaczają, że decyzja rządu francuskiego, domagająca się odwołania ambasadora Rakowskiego wzbudziła wątpliwość co do trwałości stosunków francusko-sowieckich, albowiem odsunięcie Rakowskiego, będącego główną osobistością we wszelkich rokowaniach, zachęci zwolenników zerwania stosunków do prowadzenia w przyszłości walki w celu unicestwienia stosunków francusko-sowieckich. Domagając się odwołania Rakowskiego w takiej

Układy sowiecko-perskie.

MOSKWA, 3.X. (Pat.) Radiostacja moskiewska komunikuje: Poseł Karachan podkreślił w wywiadzie prasowym doniosłość układów sowiecko-perskich. Układy te wpływają niewątpliwie na utrwalenie się pokoju na Wschodzie. Utrzymanie w duchu głęboko pokojowym nie są one skierowane przeciwko żadnemu obcemu państwu. Układy mają swe źródło w traktacie politycznym z r. 1921, który ugruntował przyjazne sto-

emigracyjna, stanowiąc istotną „szkołę ruchomą” języka polskiego.

Na pytanie więc „a cóż tam robotnicy, czy się nie wynarodowia”, odpowiedź wypada jasna: poza nielicznymi jednostkami, wynarodowienie zagrozić może dopiero najdalej trzeciej generacji zwłaszcza, że najsilniejsze tam są dziełem samostoiwego ruchu robotniczego t. j. samych robotników. A. R.

D. c. n.

atmosfera rząd francuski przyjmuje na siebie niezwykle ciężką odpowiedzialność polityczną.

PARYŻ, 3.X. (Pat.) Minister De Monzie, w wywiadzie z współpracownikiem Paris Midl, zapytany co sądzi o sowietach i o długach rosyjskich, zaprotestował przeciwko twierdzeniom, jakoby był obrońcą sowietów. Jestem — powiedział De Monzie jedynym ministrem, który wystąpił stanowczo przeciwko funkcjonarjom komunistycznym. Uważam, iż każda osoba pobierająca pobory z kasy państwowej, a znajdującą się na usługach zagranicy, winna być usunięta z zajmowanego stanowiska. Zwalczam sowiety we Francji, ponieważ usiłują one stworzyć państwa rewolucyjne w państwie. Uznaję je natomiast na zewnątrz, ponieważ efektywnie sowiety istnieją, a pozatem są nam winne pieniądze. Uważam jednak, iż zerwanie z nimi stosunków byłoby równoznaczne ze zrzeczeniem się długów rosyjskich. Pragnę, aby długi te spłaciły w sposób dla nich możliwy, dlatego też proponuję sowietom zawarcie układu.

sunki między Z. S. R. a Persją. Izwiestia zaznaczają, że pakt gwarancyjny sowiecko-perski uzupełnia poniekąd analogiczne pakiety zawarte z Turcją i Afganistanem. Liczne układy handlowe, które zawarły sowiety z Persją są dowodem racjonalności polityki pokojowej rządu sowieckiego i trwałości węzłów przyjazni łączących unę sowiecką z krajami Wschodu.

Osiemdziesiąta rocznica urodzin Hindenburga.

BERLIN, 2.10. (Pat.) Dzień 80 tej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga obchodzony był w całej Rzeszy niemieckiej a zwłaszcza w Berlinie w sposób nadzwyczaj uroczysty. Wszystkie ulice miasta były bogato ozdobione flagami o przeróżnych barwach. Wszystkie instytucje rządowe i miejskie wywiesiły flagi o urzędowych barwach republiki, natomiast na domach prywatnych przeważały flagi o barwach dawnej monarchji.

Uroczystości oficjalne rozpoczęły się od składania życzeń przez przedstawicieli rządu i kanclerz Marzem na czele, który wygłosił do prezydenta Hindenburga

dłuższą mowę. Kanclerz Marx podkreślił w niej, że prezydent Hindenburg, w czasie wojny stojąc na czele uzbrojonego narodu, przez długie lata chronił obszar Rzeszy niemieckiej od niszczących skutków wojny, a następnie w roku 1918-ym poprowadził swój naród ku dziełu pokoju. Życie prezydenta Hindenburga, jak zaznaczył kanclerz Marx, jest niejako personifikacją historii Niemiec. Prezydent Hindenburg przeżył zarówno okres: rozbięcia Niemiec na drobne państwa jak również okres zjednoczenia Niemiec w jedną wielką Rzeszę, przeżył dzieje wojny i bohaterstwa a potem okres upadku i poniżenia,



„Jasne światło, dobry jego rozkład, udatny kształt, nadający się do każdego świecznika, — są wybitnymi atutami nowoczesnych „Osramówek.”

Uroczystości na cześć Hindenburga w Gdańsku.

GDAŃSK, 2.X. (Pat.) Dziś odbył się tu szereg uroczystości z racji 80 tej rocznicy urodzin prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga. Oficjalną część uroczystości zorganizował senat W. M. Gdańska w ratuszu miejskim, zapraszając do udziału w nich wszystkich członków senatu, posłów do sejmiku gdańskiego, członków rady miejskiej i przedstawicieli władz W. M. Gdańska. Równocześnie na przedmieściu Wrzeszcz odbył się obchód, urządzony przez związki nacjonalistyczno-militarne i patriotyczne w Gdańsku. Mimo wielkiej reklamy w uroczystości tej wzięło udział zaledwie 4000 osób.

Na program tego obchodu złożyły się przemówienia przed-

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 3.X. (Pat.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, który zajmował się głównie sprawami gospodarczymi. Po południu odbyła się konferencja przedstawicieli gabinetu Rzeszy z premerami rządów poszczególnych krajów Rzeszy. Narady te miały charakter konferencji na tematy ogólnopolityczne. Jak donosi „Germania”, głównym przedmiotem tych roz-

stawiceli duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego, b. generała armji niemieckiej Wohlgenutha i t. d. Obchód zakończył się urzędowaniem pochodu, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie tym wzięły przeważnie udział organizacje nacjonalistyczno-militarne, jak naprzykład Stahlhelm, Jungdeutscher Orden i t. d., oraz liczne związki i stowarzyszenia nacjonalistyczno-niemieckie z postami nacjonalistycznymi do sejmiku gdańskiego na czele. Całe dzisiejsze uroczystości w Gdańsku miały charakter wybitnie nacjonalistyczno-militarny. Młasto Gdańsk było słabo udekorowane chorągiewkami o barwach b. cesarstwa niemieckiego a gdzieniędzie flagami gdańskimi.

Z LITWY.

Głos rozpaczy więzionych nauczycieli polskich w Litwie.

Do Wilna nadeszło we niedzielę pismo internowanych w Warniach przez rząd litewski nauczycieli polskich treści następującej:

Zwracamy się do Was o wskazanie całemu światu cywilizowanemu, Lidze Narodów, a przede wszystkim społeczeństwu polskiemu na krzywdę, którą cierpimy.

Oto za wypełnienie naszego zawodowego obowiązku nauczycielskiego, podyktowanego nam również przez poczucie naszej świadomości narodowej, jako polaków, zostaliśmy przez władze litewskie wyzuci z wszelkich praw obywatelskich, pozbawieni wolności osobistej i zamknięci w obozie koncentracyjnym w Warniach, tylko dlatego, że więzienia litewskie są przepelnione i niema

mów miały być sprawy gospodarcze i polityczne, albowiem trudności, na jakie natrafia polczyka pruska w Ameryce, wywołały w całych Niemczech poruszenie i spowodowały nawet już pewną wyżkę cen. Dziennik stwierdza, że rząd Rzeszy zajmować się będzie w bieżącym tygodniu jeszcze kilkakrotnie temi sprawami.

Opinia.

Opiszcie głos opinii publicznej, aby się dał przeczysto słyszeć.

C. Norwid.

Trudno o pojęcie bardziej ważne, a jednocześnie mniej uchwytnie, niż pojęcie opinii publicznej. Powszechnie się mówi o opinji i na nią się powołuje, a zwłaszcza w demokracji odegrywa ona ogromną rolę, gdyż ona to, opinja, sankcjonuje rządy demokracji. Jednak, powtarzam, pojęcie opinji publicznej jest zmienne i nieuchwytnie i treść jej w różnych konkretnych wypadkach bywa rozmaicie brana. Pochodzi to stąd, że opinja tylko wyjątkowo jest ustalona i zgrana, i wtedy to jedynie bywa ona *vox populi, vox dei*, jak n.p. było w czasach potęgi starożytnego Rzymu. Częściej natomiast bywa ona rozbita i dezorganizowana, lub wręcz skomprominowana, stając się wyrazem sądów motłochu, to też wtedy przeciw niej się burzą ludzie lepsi, czego wyraz dał n.p. w tymże Rzymie Horacy w słowach: *Odi profanum vulgus et areo*.

A jednak rozbitcie i zepsucie opinji jest niewątpliwie pierwszym znakiem upadku narodu, to też jedynie wlecie lekkomyślni ludzie mogą ją lekceważyć i za-

niedbować. Opinię słusznie nazywa Norwid (który napisał nawet o niej cały poetycki dialog p. t. „Wiesław”) — *ojczyznę ojczyzn, czyli rękojmją zdrowia moralnego ojczyzn*. Zwłaszcza Polska w dobie niewoli tylko na opinji się trzymała. Opinia to bowiem, tak na kresach wschodnich, jak też zachodnich, broniła nas od wynarodowienia: od sprzedawania w obce ręce ziemi polskiej, od zmiany wyznania, od małżeństw z prawosławnymi i t. d. Gdyby opinja publiczna nie była w czasie niewoli sprawna, zapewne już by dziś Polaków nie było.

Opinia jest to bowiem z bio- ro we sumienie narodu. Stąd wynika, że opinja, podobnie jak sumienie Indywidualne, może być rozwinięta mniej lub więcej, a czasem pozostawać wręcz w zaniku. Stąd też wynika, że się może rozszarpać na grupy i nawet się rozkładać. Dlatego winno być pierwszorzędną troską czujnych obywateli, aby opinja była żywą i twórczą, — trzeba więc ją wychowywać, „oczyszczać, aby się dała przeczysto słyszeć”.

W dzisiejszych czasach głównym organem opinji, a równocześnie jej wychowawcą — jest prasa. Jak rozmaicie jednak prasa służy opinji! Cztery dzienniki polskie, istniejące w Wilnie, nie-

le ilustrują możliwe ustosunkowanie się prasy do zagadnienia opinji.

Wyobraźmy sobie społeczeństwo, jako szkołę, a organy prasowe, jako nauczycieli. Oto jak będzie rzecz wyglądała:

„*Express Wileński*”: — Moje dzieci! Róbcie co się każdemu podoba. Moje zadanie — dogadzać wam i zyskiwać wasze zadoczenie. Wasze namiętności i upodobania — to dla mnie dyrektywa wyraźna... A ot tu macie też fotografie pięknych nagich kobiet na plaży i nie na plaży!

A teraz „*Słowo*”: — Słuchaj! — i tyle. Żadnych zapytań, wątpliwości, ani własnego zdania. Autorytet nauczyciela, poparty monitorem boćkowskim! Dla szlachcica — kobierzec, dla chłopów zaś, których tu widzę większość — nagie klepisko. Jesteście tepli, chćwi, chćtry, obłudni — jak Witosł! Więc słuchaj! — i stul pysk!

Wreszcie „*Kurjer Wileński*”: — Najlepszym polskim władcą był Kazimierz, zwany słusznie Wielkim. Z całych sił popierał Żydów. Za poradą jednego z nich, mądrego rabi, Benedykta Hertz, wyrzekł się Śląska, tej zachodniej Beoelji aby nie przeszkadzała Niemcom w ich naturalnych dążeniach na Wschód. Sam za to

dążył wytrwać do Kijowa i zająć ziemie Czerwieński! W kraju zaś zwalczał energicznie polski nacjonalizm i endeków.

Oto trojaki ustosunkowanie się do opinji trzech organów prasy wileńskiej. *Express* — bierze opinję jako fakt ustalony; nie myśli jej wychowywać, ani nią kierować. Dogadzać jej — oto cel jego. Nie zadaje też sobie *Express* pytania, jaki będzie rezultat jego dziatwalności — czy z tego zlarza dobry czy zły zasiew wyrosnie. Pytanie takie wydaje się mu wprost śmieszne! Byle handel szedł!

„*Słowo*” — walczy z opinją w imię autorytetu. Zahukać opinję, onieśmielić, zabić — aby potem w mętnej wodzie łowił ryby. Kaduceusz Stańczyka — oto emblemat „*Słowa*”. „*Mac* nim narodową kadzi!” — oto zawołanie.

„*Kurjer Wileński*” wyraźnie fałszuje opinję. Będąc wyrazem nielicznych kół strzeleckich i czterogłowej Partji Pracy — wmawia w siebie i innych, że reprezentuje społeczeństwo, które rzekomo woli panowanie żydów i innych mniejszości niż rządy endeków. Krok jeszcze, a *Kurjer* powie: niech raczej Polski nie będzie, niż miałyby być endeka.

Jakież natomiast winno być oddziaływanie właściwe na opinję? Najbliższe prawdy jest czwarte

pismo wileńskie: *Dziennik Wileński*. Opinia jest to doprawdy rosnąca możliwość. Jest to nieustannie wrastające dziecko, które jutro będzie nas sądzić, które będzie tam, co my z niego zrobimy, jak my je wychowamy. Nie należy też opinję ślepieć, ani też jej zahakiwać, ani też krzywić przez fałsz jej rozwoju. Trzeba mieć wielkie poczucie odpowiedzialności i czujnej troski o jutro, bo dziś się dźwiga na wczoraj, a jutro będzie się dźwigać z tego, co my dziś przygotowujemy. Jak mówi Wyspiański:

„Idziesz przez świat i światu dajesz kształt przez własne czyny, Spójrz w świat, w światu kształt, a ujrzyz swoje winy”.

Czynny nasze nie tylko nas wyrażają, ale nas sądzą, jak mówi Norwid. Ten tylko służy opinji dobrze, kto służy prawdzie. Chociażby ona miała się przeciw nam zwrócić, niech prawda triumfuje! Rzetelna partja polityczna mówi: niech raczej ja szwank poniosę i nawet wręcz przestane istnieć, byleby sprawa społeczna kwitła. konsekwencja bowiem złych czynów są nieublagane.

„Kiedy ty posiał fałsz i fałszem zdobył sławę, Tam ujrzyz kłamstwa cześć — i imię w caci plągową”.

To wszystko pojmuje „*Dziennik Wileński*” bez porównia lepiej,

S. C.

szło 30 i wciąż przybywają nowi. Jesteśmy pozbawieni wolności ruchów, strawy ludzkiej, książki, gazety, traktują nas gorzej jak psów.

Wolamy wielkim głosem do braci naszych z kordonu: Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, nie pozwólcie aby nas katowano i męczono za polską szkołę, za polski język, za polską tradycję.

Niechaj wleka 30-to miljonowa Polska nie pozwoli, aby tuż za miedzą katowano Polaków za

polskość, aby wynaradawiano dziatew Polak, aby niszczone to, co na Litwie od wieków jest czone i szanowane, jako źródło kultury, co nabyło prawo obywatelstwa litewskiego daleko pełniejsze aniżeli uzurpowane obywatelstwo obecnie rządzących na Litwie, których jedyną zasługą jest szereg nienawiści i sianie krzywdy.

(Następuje 28 podpisów).
Wnie, 27 września 1927.

Niemcy i Litwa.

BERLIN, 3.X. (Pat.) Woldemaras oświadczył współpracownikowi Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz, że w toku rozmów odbytych w Genewie i Berlinie ze Stresemannem, które wykażą daleko idącą zgodność poglądów obu mężów stanu, omówiono wszystkie punkty sporne. Z chwilą zebrania się Landstagu krajpedzkiego oraz powrotu normalnych stosunków na terytorium Krajpedy, gubernator krajpedzkiego Landstagu przedstawi program działania, który uzupełnia konwencję krajpedzką w duchu pojednawczości i usunięcia różnic po-

glądów. Woldemaras oznajmił, że rząd litewski bierze pod uwagę sprawę zawarcia z rządem niemieckim gentleman agreement w sprawie prawa pobytu i osiedlenia, w myśl którego to układowy wydalenia będą mogły być stosowane jedynie w wypadku przestępstwa lub zbrodni. Woldemaras zaznaczył, że zbada dokładnie skargi, w sprawie wydalenia pracowników kolejowych z powodu niezłożenia przez nich egzaminów z języka litewskiego. Na koniec Woldemaras podkreślił, że całe dyrektorjum potrzebuje zaufania Landstagu.

Powrót Woldemarasa.

KOWNO, 3.X. (Pat.) Premier z Berlina do Kowna. Woldemaras powrócił dziś zrana

Przyjazd posła sowieckiego.

(Tel. od naszego korespondenta).

Wczoraj dnia 3 b. m. pociągiem pośpiesznym o godz. 7 m. 45 rano przybył do Stołpców nowy poseł sowiecki w Warszawie Bohomolow z żoną Aglą, w towarzystwie sekretarza poselstwa Pogodina. Na stacji w Stołpcach nowego posła powitali zastępca starosty p. Kuroczycki i komisarz Henrych. Po załatwieniu formalności poseł niezwłocznie wyjechał do Warszawy.

Zokazji uroczystości franciszkańskich

w każdym domu katolickim powinny się znajdować najnowsze dzieła

ks. dr. Czesława Falkowskiego

Profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Św. Franciszek z Asyżu Św. Franciszek z Asyżu

w 700 na rocznicę śmierci jako rycerz i poeta

Cena 2 zł. 50 gr. Cena 1 zł. 80 gr.

Do nabycia w Księgarni św. Wojciecha — Dominikańska 4.

Metodyści powodują dalsze aresztowania.

Pisaliśmy o drobnym zresztą zajściu, jakie zaś przytrafiło przy ul. Trockiej w lokalu Metodystów, w niedzielę 25 września, gdy publiczność początkowo niezadająca sobie sprawy, skoro zrozumiała, że padła ofiarą sekciarskiej propagandy, głośno protestując opuściła lokal i podarła ofiarowaną sobie bibulę.

W związku z tem we wtorek aresztowany został na skutek doniesienia ministra metodystów niejaki Łowczy, którego następnie jednak dla braku wszelkich poszlak zwolniono.

Charakterystycznym jest, że nasz wileński „Czerwoniak” przedstawił całą tę sprawę jako niesłychany napad tłum na Boga ducha winnych, zacnych metodystów. Prawdopodobnie sympatja taka dla sekciarzy tłumaczy się tem, że siostra jednego z wydawców „Czerwoniaka” zajmuje zaszczytne stanowisko pierwszorzędnej w haremie „biskupa” Kowalskiego. O tem zaś, że pomiędzy sekciarzami wszelkiego rodzaju panuje ściśle porozumienie i solidarność, pisaliśmy, lecz pan Komisarz Rządu uznał taki artykuł za „wzbudzający nienawiść części ludności przeciwko drugiej” i numer skonfiskował.

W n rze niedzielnym (z dn. 2 bm.) „Ekspressu Wil.” ukazał się list otwarty głównego ministra metodystów Stefana Bortkiewicza, w którym oświadcza, że przyszedł do przekonania, iż wykonawcy pogromu kaplicy metodystów, jako nieświadomi swych czynów, celów i źródła złego nie mogą ponosić odpowiedzialności sądowej. Wobec tego... winy im przebacza.”

Barczo to niby pięknie i po chrześcijańsku darować winy, których nie dało się absolutnie stwierdzić i to po poprzednim aresztowaniu człowieka absolutnie niewinnego, atoli słowa p. Bortkiewicza rozciągają się najzupełniej z prawdą.

Oto zrana, dn. 2 b. m. oświadcza on wspaniałomyślnie, że „winy przebacza”, wieczorem zaś tegoż samego dnia powoduje ponowny areszt absolutnie niewinnego człowieka.

Oto na „nabożeństwo”, urządzone przez metodystów w niedzielę 2 b. m. wieczorem pomiędzy bardzo zresztą nielicznymi adeptami sekty znaleźli się p. A. O. człek inteligentny, poważny, interesujący się raczej teoretycznie podobnymi zagadnieniami. Wysłuchał on spokojnie tak zw. „nabożeństwa” składającego się ze śpiewu psalmów i przemowy ministra, poprosił tegoż o dłuższą rozmowę i wyjaśnienia. Minister narazie zgodził się i skoro publiczność opuściła salę, rozpoczęła się dyskusja, mająca zresztą charakter najzupełniej akademicki.

W pewnym momencie, gdy minister sekciarzy wyczerpał wszystkie argumenty, sięgnął on do najbrzdękalszego przekonywającego: mianowicie zaważał policjanta, który, jak się okazało przez cały czas „nabożeństwa” i następnie siedział ukryty za kotarą. „Minister” zażądał aresztowania p. A. O. jako „głównego podżegacza i moralnego sprawcę napadu”. Policjant spełnił niezwłocznie i posłusznie rozkaz ministra i odprowadził p. A. O. do 3 komisarjatu, gdzie ten zmuszony był w areszcie przesiedzieć do godz. 12-tej, poczem został zwolniony.

Cała ta sprawa nie potrzebuje komentarzy i jest wielce charakterystyczna dla czasów, które przeżywamy.

KARTOFLARKI
Ransome'a i Hardera poleca 474-1
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

pokrewnych zreszeń religijnych ze sztandarami, O. Rejner Gościński z Poznania odprawił Mszę Sw., wygłosił podniosłe słowo i dokonał poświęcenia sztandaru, pięknie wykonanego, według projektu prof. St. Matusiaka, w zakładzie S. S. Magdalenek (na Antokolu).

— Akademia ku czci św. Franciszka. Komitet uczczenia 700-iej rocznicy śmierci św. Franciszka, celem oddania hołdu Świętemu i zaznajomienia z Jego Osobą najszerszych warstw społeczeństwa wileńskiego, urządził w Sali Miejskiej w niedzielę ubiegłą akademię ku czci Świętego.

Licznie zebrani wierni, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa wileńskiego, wypełnili prawie szczelnie salę kina miejskiego.

Na akademii też byli obecni: J. J. E. ks. ks. biskup Michalikiewicz i Bandurski, p. wice-wojewoda Malinowski, J. M. Rektor prof. dr. S. Pigoń, Dowódca Obozu Warownego gen. Popowicz, oraz przedstawiciele duchowieństwa i innych urzędów i instytucji społecznych i religijnych, natomiast żadnego przedstawiciela naszej municypalności nie zauważaliśmy.

Przed zebranymi, w ciągu niespełna dwóch godzin, rozwinął się nader obfity, dorobowy i sprężysto zorganizowany program.

Dekoracyjne tło sceny pomysłu prof. St. Matusiaka, z obrymymi wizerunkami Świętego i ładnymi witrażami, o motywach związanych ze Sw. Franciszkiem, znakomicie podnosiły nastrój.

Akademii zagał O. Feliks Wilk, Gwardjan Konwentu Wileńskiego O. O. Franciszkanów, kreśląc dzieje zakonu na ziemi Wileńskiej, od XIV stulecia, gdy pracą i męczeństwem O. O. Franciszkanów mieszkańcy ziemi tujszej do prawdziwej wiary zostali przyprowadzeni, aż po lata ostatnie — zwrotu skasowanych przez najeżdżące kościołów franciszkańskich, najstarszych, najpiękniejszych i najliczniejszych w Wilnie, z których jeden dotychczas nie został zwrócony prawym właścicielom. O. Wilk zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przyczyniło się do zwrotu Świątyni w 700-letnią rocznicę kanonizacji Sw. Franciszka, która nastąpi w roku przyszłym.

Naczelnym punktem programu był odczyt prof. dr. M. Zdziechowskiego na temat: „Sw. Franciszek z Asyżu i czasy nasze”. Referat profesora jak zwykle rozsadał temat. Głęboko pomyślany i ujęty, pełny oryginalnych myśli i paradoksów, był mało dostępny dla szerokiego ogółu.

Dwie artystki z Zespołu Reduty, w szatach tercjarjskich zacytowały szereg wyjątków z „Kwiatków Sw. Franciszka”. P. A. Umiasowska z umiarem artystycznym i poletem wykonała przepiękną i trudną. Legendę o Sw. Franciszku! Fr. Liszta na fortepjan. Pierwszy ten występ młodej i utalentowanej artystki rokuje najlepszą przyszłość. Program akademii był przeplatany produkcjami chóru „Echo” pod dyrekcją prof. W. Kallnowskiego.

Z miasta.

— Przyjazd międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych. W dniu dzisiejszym przybyła do Wilna międzyministerjalna komisja do spraw rezerw zbożowych, która na miejscu zajmować się będzie zbadaniem warunków miejscowych, celem utworzenia w Wilnie rezerw zbożowych.

— Tajemniczy szkielec. Dnia 29 ub. mies. robotnicy podczas robót ziemnych, przy nowobudowanej się szosie Wilno—Raduń, obok wsi Gęgszta, natknęli się w głębokości pół metra na szkielec, który w ziemi przebywał około półtora roku. Szkielec zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

— Odjazd min. Meysztowicza. Jak się dowiadujemy, min. sprawiedliwości Meysztowicz w dniu wczorajszym opuścił Wilno, gdzie bawił przez trzy dni w charakterze prywatnym.

Sprawy miejskie.

— Podatek od rachunków hotelowych. Jak wiadomo Magistrat pobiera specjalny podatek od rachunków hotelowych. Ze względu na to, że często zdarza się, iż gość opuści hotel, a rachunku nie ureguluje, przeto Związek właścicieli hoteli zwrócił się do Magistratu z prośbą o nieobciążanie tego rodzaju rachunków niewypłaconych gości podatkiem, gdyż właściciel hotelu zmuszony jest jeszcze dopłacać do gościa.

Poczta i telegraf.

— Zmiana uposażenia agentów pocztowych. Zarządzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dn. 3.III.1927 r. w porozumieniu z Mi-

CODZIENNIE

POCIĄGI & WIOZA

MÓJ TOWAR

NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI.
NA G. ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI



Bo ogłaszam się stale w tygodniku **ŚWIAT KUPIECKI** Poznań, Poczta 31. żądajcie natychmiast oferty i numeru okazowego.

ministerstwem Skarbu zostało zmieniłone i obecnie wysokość uposażenia agentów pocztowych w punktach, ustalonych miesięcznie, wynosi: dla agencji I stopnia — 320 punktów, oraz dla agencji II stopnia — 218 punktów, czyli w przeliczeniu na złote według mnożnej — odpowiednio — 141 zł. i 96 zł.

Z życia stowarzyszeń.

— Zwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się dn. 5 b. m. o godz. 8-iej w lokalu własnym (Zamkowa 24). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 2) Prof. dr. Władysław Szumowski (Kraków) — medycyna jako nauka i sztuka. 3) Sprawy administracyjne.

— Prośba T-wa cyklistów. Wil. T-wo cyklistów zwróciło się z prośbą do Magistratu o udzielenie 3000 zł. na budowę toru kolarskiego na Zwierzynicy. (r)

Sprawy robotnicze.

— Praca dla wykwalifikowanych robotników budowlanych. Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie otrzymał zapotrzebowanie na większą ilość wykwalifikowanych robotników budowlanych, potrzebnych do budowy portu w Gdyni. Przyjmowani są tylko wyspecjalizowani robotnicy. (z)

— Wśród naszych socjalistów. Wileński Komitet P. P. S., wychodząc z założenia, iż Komisja Okręgowa Związków Zawodowych Klasowych, która istniała pod kierownictwem partji Socjalistów Niezależnych, od roku już prawie nie istnieje, zaproponował drobnerowcom, oraz znajdującym się pod ich kierunkiem związkom zawodowym, zwolnienie mieszkania w rządowym domu przy ul. Wielkiej Nr. 39, gdyż po rozwiązaniu tamtej Komisji Okręgowej prawo tego mieszkania przechodzi na Komisję Okręgową Związków Zawodowych Polskiej Partji Socjalistycznej.

Sprawy kolejowe.

— Wyjazd na inspekcję. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Staszewski w dniu 6-go października r. b. wyjedzie do Duksty w celu przeprowadzenia inspekcji na szlaku Wązkotorowej Kolejki Duksty—Druja.

Sprawy rolne.

— Posiedzenie komisji do spraw rolnych. W dniu 1 b. m. odbyło się w Molodecznie posiedzenie komisji rolniczej, celem załatwienia szeregu konfliktów między właścicielami ziemskimi i robotnikami rolnymi na terenie powiatu Molodeczńskiego. Ogółem załatwiono 16 spraw. Dalszy ciąg posiedzenia w dniu dzisiejszym.

Sport.

— Ostatni dzień wyścigów w Pośpieszcze dziś. Totalizator, bufet, wojskowa orkiestra. Początek wyścigów o g. 14.

Sprawy białoruskie.

— Rejestracja. Władze administracyjne zarejestrowały powstałe w Wilnie Białoruskie T-wo Dobroczynności. Założycielami tego T-wa jest ks. Stankiewicz.

Nekrologia.

— S. p. Marja z Wendorffów Bukowska. Wczoraj o godz. 7-iej wiecz. odbył się smutny obrzęd eksportacji zwłok s. p. Marji z Wendorffów Konstantowej Bukowskiej, obywatelki ziemskiej i miejskiej, żony literata i b. prezesa syndykatu dziennik. polskich w Wilnie.

Zwłoki wyprowadzone zostały z mieszkania, zajmowanego w domu własnym, przy ul. Zawalnej Nr 27/30.

Kondukt poprzedzany przez procesję kościelną, oraz cały szereg wieńców, prowadził ks. proboszcz Miłkowski, w asystencji kleru.

Za karawanem kroczyła najbliższa rodzina zmarłej, oraz liczn. przedstawiciele naszego społeczeństwa, a między innymi: wice wojewoda p. Ol. Malinowski,

NASIE NIE MARCHWI
pastewnej i stołowej
na siew ozimy 475-3
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

delegat prokuratorji generalnej p. Adolf Kopeć, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy, muzyki, literatury i prasy.

Sród powodzi światła i kwiecia, trumnę ustawiono na kirem obitym katafalku w kaplicy Matki Boskiej Dobrej Rady w kościele św. Jana.

Po odprawieniu egzekwji chór mieszany wykonał pieśń żałobną.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej odprawione będzie w tejże kaplicy jutro o godz. 10 m. 30 r., poczem nastąpi prośba na cmentarzu Rossa w grobowcu rodzinnym. (r)

Osobiste.

— Podziękowanie. Krewnym, znajomym, przyjaciółom i kolegom, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszej s. p. mojej Żonie, Szanownej Dyrekcji Kliniki Litewskiej i jej personelowi, Wielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. proboszczowi Żarnowskiemu na tej drodze składa serdeczne Bóg zapłać. Artur Lubieniecki.

Sprawy akademickie.

— Godziny przyjęć w Bratniej Pomocy. Zarząd Stow. Bratnia Pomoc. Polsk. Młodz. Akad. U.S.B. podaje do wiadomości członków Stowarzyszenia, iż poczynając od dnia 3 b. m. Sekretarjat Bratniej Pomocy urzęduje normalnie, t. zn. codziennie od godz. 1—3 pop. i od 7—9 wiecz.

Różne.

— Zjazd karaimów. Dnia 23 b. m. odbędzie się w N. Trokach Wschepolski Zjazd Karaimów. Podczas zjazdu dokonany zostanie wybór hachana. Poza tem omawiane będą sprawy natury kulturalno-oświatowej.

— Sprostowanie. W notatce, zamieszczonej w piątkowym numerze naszego pisma p. t. „Katastrofa samochodowa” mylnie podano, że takso- wki, która uległa katastrofie, zamiast Nr. 9, winno być Nr. 8.

— Program radia na dzień 4-go października.

Warszawa, 1111 m; — 1200 i 1500 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Polityka w m. Gdańska”, wygl. dr. Michał Sokolnicki; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Źródło lo-wictwa na ziemiach polskich” (cykl „Lowlstwo w Polsce”, wygl. p. Julian Ejsmond; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 Odczyt p. t. „Krajeństwo roztworów mineralnych w roślinie (z cyklu „Przyrodznawstwo”, wygl. prof. Adam Czartkowski; 17.45 Koncert popołudniowy kameralny. W programie: Zygmunt Nowkowski: Kwartet fortepianowy d-moll, Wł. Zeleński. L. Różycki i Al. Zarzycki; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty hodowl. koni; 19.35 Odczyt p. t. „Wycieczki w okolice Warszawy” (z cyklu „Krajoznawstwo”, wygl. prof. Aleksander Janowski; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie buletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Jan Gilbert „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacław Ejszka, Zofia Dobrowska-Pawłowska, Michalina Makolewicz, Aleksander Wasilek, Bogdan Janikowski, Adam Rapacki i in.; 22.00 Komunikaty polcyl. sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program.

Warszawa, 1111 m; — 1200 i 1500 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Polityka w m. Gdańska”, wygl. dr. Michał Sokolnicki; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Źródło lo-wictwa na ziemiach polskich” (cykl „Lowlstwo w Polsce”, wygl. p. Julian Ejsmond; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 Odczyt p. t. „Krajeństwo roztworów mineralnych w roślinie (z cyklu „Przyrodznawstwo”, wygl. prof. Adam Czartkowski; 17.45 Koncert popołudniowy kameralny. W programie: Zygmunt Nowkowski: Kwartet fortepianowy d-moll, Wł. Zeleński. L. Różycki i Al. Zarzycki; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Lawiński. Komunikat Tow. zachęty hodowl. koni; 19.35 Odczyt p. t. „Wycieczki w okolice Warszawy” (z cyklu „Krajoznawstwo”, wygl. prof. Aleksander Janowski; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie buletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Jan Gilbert „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacław Ejszka, Zofia Dobrowska-Pawłowska, Michalina Makolewicz, Aleksander Wasilek, Bogdan Janikowski, Adam Rapacki i in.; 22.00 Komunikaty polcyl. sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program.

WYSTAWA RADJOWA

WARSZAWA
Dolna Szwalcarska
8 — 17 października.

11393—18

— Na powozian. Na niedzielnych widowiskach w Teatrze Polskim zebrano wśród publiczności na powozian w Malopolsce — 325 zł. 32 gr.

— Koncert „Echa”. Dnia 8-iej wieczorem odbędzie się w Reducie na Pohulance Koncert chóru męskiego „Echo” z Poznania. Program wypełnia utwory kompozytorów polskich: Lach-mans, Zel-ńskiego, Walewskiego, Rączki, Świerzyńskiego oraz pieśni ludowe.

Zespół „Echa”, składający się z 40 osób, rozpoczynając od Wilna, objeżdża Kresy Wschodnie celem zadokumen-

wania zjednoczenia kulturalnego wszystkich Ziemi Rzeczypospolitej.

Kronika policyjna.

— Pochwylenie „fabrykanta” samogonki. W nocy z 2 na 3 b. m. patrol policyjny, złożony ze st. posterunkowego Lucewicza i posterunkowego Zinkiewicza, przechodząc około wsi Adamejki gm. Podbrzeskiej, pow. Wileńskiego Trockiego, zatrzymał niejakiego Adamejkę, u którego znaleziono przyrządy do pedzenia wódki.

— Katastrofa autobusowa. Dnia 2 b. m. autobus firmy „Komunikacja Kresowa”, kursujący pomiędzy Mejszagolą a Wilnem, na 4 km. od Wilna wskutek zepsucia się hamulca, w całym pedzie wpadł do rowu. W wyniku zderzenia się jedna z pasażerek l. Marszyk złamała nogę. Inni pasażerowie doznali lekkich obrażeń. Zaznaczyć należy, iż na skutek obowiązujących przepisów, autobusy powinny posiadać 2 hamulce.

W danym wypadku część winy za katastrofę spada na władze, przeprowadzające kontrole autobusów, które jak widać nie dopatrzyły braku drugiego hamulca. Jest to 3 wypadek samochodowy w przeciągu ostatnich kilku dni.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikacja telefoniczna między Anglią a Kanadą.

LONDYN, 2.X. (Pat.) Dyrekcja poczty zawiadania, że komunikacja telefoniczna między Anglią i Kanadą otwarta zostanie uroczystie jutro o godz. 3 pop. Pierwszą rozmowę przeprowadzą ze sobą premier brytyjski p. Baldwin z premierem kanadyjskim p. Meckenzie Kingiem.

LONDYN, 2.X. (Pat.) Dnia 30-go października premier Baldwin dokonał otwarcia nowej linii komunikacyjnej radio-telegraficznej między Anglią a Kanadą. Odbył on kilkuminutową rozmowę z premierem kanadyjskim Meckenzie Kingiem.

Strajk tramwajarzy w Berlinie.

BERLIN, 3.X. (Pat.) Delegacja związku zawodowego tramwajarzy doniosła dzisiaj berlińskiemu sądowi rozejmowemu, że pracownicy tramwajowi odrzucają orzeczenie sądu rozejmowego. Wobec tego sąd zwołał posiedzenie przedstawicieli dyrekcji tramwajowej i związku zawodowego tramwajarzy na godz. 12-tą w południe. Po 3 i półgodzinnych naradach nie zdolano jeszcze osiągnąć porozumienia. Delegaci tramwajarzy zapowiedzieli na wtorek na godz. 5-tą rano rozpoczęcie strajku.

Przygotowania do zamachu w Hiszpanji.

PARYŻ, 3.X. (Pat.) Paris-Midi zamieszcza depeszę z Madrytu donoszącą, jakoby policja państwowa miała wykryć w siedzibie konspiratorów zgórą 100 bomb. Akcja konspiratorów miała na celu przedewszystkiem uniemożliwienie zwolania zgromadzenia narodowego. W akcję tę wmiieszanych ma być wielu oficerów. Aresztowano około 30-tu osób oraz skonfiskowano wiele druków. Cenzura została zaostrzona. Ludność zachowuje się spokojnie.

MADRYT, 3.X. (Pat.) Noticiero del Lune ogłasza urzędowy komunikat donoszący, że Primo de Rivera po przybyciu wczoraj do Madrytu został poinformowany, że generalna dyrekcja policji wykryła właśnie spisek rewolucyjny. Spiskowcy w liczbie około 200-tu osób byli zaopatrzeni obficie w bomby i inne materiały wybuchowe. Wszyscy oni zostali aresztowani.

Król bułgarski we Włoszech.

RZYM, 3.X. (Pat.) Agencja Stefani’ego donosi, że król bułgarski Borys, który przebywa we Włoszech w charakterze ściśle prywatnym, odwiedził w dn. 25 września króla włoskiego w jego rezydencji myśliwskiej San Rossore.

KRONIKA.

Tymczasowe przerwanie komunikacji towarowej z Rosją sowiecką.

Z powodu naprawy mostu kolejowego na rzecze „Słucz” czasowo została wstrzymana komunikacja towarowa polsko-sowiecka przez stacje Mikaszewicz z naszej

strony, oraz Żytkowicz od strony sowieckiej.

Osobowego ruchu na tej linii jak wiadomo niema. (i.)

Wiadomości kościelne.

— Na zakończenie wileńskich uroczystości franciszkańskich dzisiaj t. j. we wtorek, wyruszy z archiepiskopalnego kościoła św. Jana, po niesporach, które się rozpoczęły o godz. 4 popoł. wielka procesja z relikwiami św. Franciszka na górę Trzykrzyską. Procesję poprowadzi J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński. Na górę Trzykrzyskiej po krótkim nabożeństwie, okolicznościowe przemówienie wygłosi J. E. ks. Biskup Wł. Bandurski, poczem procesja uda się do kaplicy O. O.

Franciszkanów (przy ul. Trockiej), gdzie udzielono będzie błogosławieństwo Przenajśw. Sakram., połączone zaś chóry wileńskie, przy akompaniamencie orkiestry 6 pp. leg., wykonają hymn Te Deum.

— Poświęcenie sztandaru III kongregacji zakonu św. Franciszka. W niedzielę 2 b. m. zrana, w kaplicy w murach franciszkańskich, odbyła się skromna uroczystość poświęcenia własnego sztandaru III Kongregacji Zakonu św. Franciszka w Wilnie. Wobec liczного grona tercjarzy oraz drzybyłych z Warszawy delegacyj

Z KRAJU.

Defraudacja na poczcie.

Z Baranowicz donoszą o wielkiej defraudacji, którą popełnił funkcjonariusz tamtejszego urzędu pocztowego Wasilewski.

miast urzędować i prowadzić kontrolę swych wydziałów zajmował się sprawami Związku Strzeleckiego.

Groźny pożar.

W nocy z dn. 30 września na 1 b. m. z niewiadomej przyczyny

we wsi Babińce za papiernią w Rzeszy wybuchł groźny pożar, który rozszerzał się z gwałtowną

siłą, zagrażając całej wsi. Zaalarmowana miejska straż ogniowa w Wilnie, mimo znacznego oddalenia, wyruszyła na miejsce wypadku i zajęła się energicznie akcją ratowniczą.

Zawody sportowe w Mołodecznie.

W ub. niedzielę w Mołodecznie odbyły się zawody sportowe z udziałem 300 zawodników z po-

wiatów Mołodeczańskiego, Wilejskiego, Dziśnieńskiego i Postawskiego. Podczas zawodów odbyło się uroczyste otwarcie boiska sportowego.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej.

Według ostatecznych obliczeń, wyniki wyborów do Rad Miejskich w Głębokim, Dziśnie i Dokszycach są następujące:

tet ludzi pracy) — 1, Nr. 8 (Zjednoczenie Chryścjan bezpartyjnych) — 2. Uprawnionych było do głosowania 2.772 osób, głosowało — 2.304 osób, t. j. 80%.

W Dziśnie do wyborów złożonych było 13 list.

Oprawnionych było do głosowania 1.799 osób. Głosowało — 1.313 osób, t. j. 73 proc.

Nr. 4 (żydzi bezp.) — 1 i Nr. 5 (białorusini) — 2 mandaty. Uprawnionych było do głosowania 1350 osób. Głosowało 1044 osób, t. j. 70 proc.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlony film: „FRANCISZEK z Assyżu” — (Frate Francesco) w 12 aktach.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Największa sensacja sezonu! Po raz pierwszy w Wilnie film, o którym będzie mówić całe Wilno.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22.

Dzisiaj Nadzwyczajna salonowa komedia w 9 akt. p. t.: „VENUS z WENEJCJI” z życia jednej dziewczyny, która z żaułoków i kanałów Wenejcji dosięga pałaców.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dzisiaj Zachwycający sensacyjno-salonowy dramat p. t. TANIEC ŚRÓD PŁOMIENI w rolach głównych RUTH WEYNER, GERTRUDA ABEL i ALFRED ABEL.

Największe Przedsiębiorstwo Transportowe w Polsce „C. HARTWIG” SPÓŁKA AKCYJNA Centrala w Poznaniu. ODDZIAŁY we wszystkich większych miastach Polski. Rok Założenia 1858.

NAUKA Turbiny wodne systemu „Francisa”. Kompletnie urządzenie młynów i kaskarni — Plan, projekta, kalkulacje. Na dogodnych ulgowych warunkach.

Przeprowadzka we własnych wozach meblowych do wszystkich miast Polski i Zagranicą. ODDZIAŁ w WILNIE. Biuro, Magazyny, Place i Bocznicie Kolejowe: Ul. W. Stefańska 29. Telefon Nr. 10—51.

KALOSZY i ŚNIEGOWCÓW znanej RYSKIEJ fabryki QUADRAT JAKOŚĆ GWARANTOWANA Skład fabryczny M. ZŁATIN, Wilno, ul. Rudnicka 2. Telef. 13—21. Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Miejskie Szkołki Drzew i Krzewów Owocowych POZNAŃ-NARAMOWICE polecają w wielkim wyborze: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, orzechy oraz krzewy porzeczki i malin.

Maszyny do czyszczenia siemienia Inanego „TRESZCZOTKI” i Triery Maszyny do czyszczenia wełny t. zw. „CZOCZY” Oryginalne amerykańskie MOTORY naftowe fabryki MASSEY HARRIS o sile 1 1/2, 3, 4 1/2 i 6 K. M.

Poważna Fabryka Silników i Armatur poszukuje dobrze wprowadzonych Przedstawicieli na Wilno i okolice. Sszczegółowe oferty z referencjami kierować do biura ogłoszeń T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Fabryka”.

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka Właściciele: J. Dubicka i Januszowski. Posiada po cenach umiarkowanych w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33.

Komplety Maturalne dla dojrzałych otwiera grono pedagogów. Komplet Polonistyczny (gram, styl, poetyka, analiza utworów, historia literatury etc.) — 15 zł. miesięcznie.

KRAWIEC DAMSKI ANTONI GLEB MISTRZ CECHU WILEŃSKIEGO I CZŁONEK PARYSKIEJ AKADEMII KRAWCÓW Przyjmuje po cenie umiarkowanej obstalunki, jako to: Futra, Płaszcz, Kostjmy i Suknie.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/2 — 11/4—8. W.Z.P. 23

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIECIE-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2. róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9—11 i od 4—8 pop. ul. Mickiewicza 28 — 5. W.Z.P. 39

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9—11 i 5—8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Doktor B. Szyrwint Choroby weneryczne skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9—11 3—7. W.Z.P. 77

KOBIECIE LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 38

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7. 546—14

D-R MED. MARJAN MIENICKI Adjukt Kliniki Syfilidologiczno-skołrnej Uniwersyt. S.B. Powrótli i wznowił przyjęcie chorych. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4—7. Wydz. Zdr. Publ. 7141/10. 698—9

Szuka pracy 1048

Gospośia-służąca 1054

LOKALE 1054

Mieszkania i pokoje 1054

OPAL. 1054

Węgiew Górnośląski 1054

SPRZEDAŻE 1054

GOTÓWKA 1054

Gotówkę 1054

Wolne posady 1054

Kucharz(ka) 1054

HUMOR 1054

Co gorzej? 1054

W restaurcji. 1054

KUPNO 1054

WKowniekupie 1054